Nr. 104. Lwów, 3. Listopada 1876 — Piątek. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Administracja *pod l. 2, ulica Sobieskiego.*

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie	1 złr. 10 ct.
ćwierćrocznie	3 „ 30 „
półrocznie	6 „ 60 „
rocznie	13 „ — „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie	16 złr. — ct.
półrocznie	8 „ — „
ćwierćrocznie	4 „ — „
miesięcznie	1 „ 35 „

Numer pojedyńczy **6** *centów.*

Zaproszenie do prenumeraty.

Pocztą: za Listopad	1 złr. 35 ct.
W miejscu: za Listopad	1 „ 10 „
od 1. Listopada do końc. roku:	
z przesyłką pocztową	2 złr. 70 ct.
w miejscu	2 „ 20 „

Telegramy „Kroniki Codziennej".

Wiedeń 2 listopada. Dotąd nie jest jeszcze wiadomą odpowiedź turecka na ultimatum rosyjskie. Dziś o godzinie 12tej ostatni termin odpowiedzi. W skutek zwycięztw jenerałowie tureccy nie chcą zgodzić się na zawieszenie broni i grożą dymisją, jeżeli rząd turecki na zawieszenie proponowane przez Serbów przystanie.

Z Aleksinaczu ustąpili Serbowie sami, ściągając swe wojska na północ.

Wiedeń 2 listopada. W izbie panów na piątkowem posiedzeniu będzię także poruszoną sprawa wschodnia.

Wynik wyborów
z kurji wielkiej posiadłości ziemskiej.

W ogólności biorąc wypadły tegoroczne wybory sejmowe z kurji właścicieli wielkiej własności ziemskiej trochę lepiej jak w poprzedniej kadencji.

Mianowicie poczytujemy ten objaw jako główną i najcenniejszą zdobycz, iż przy tegorocznych wyborach we wielu obwodach porzuciła już szlachta, sobkowstwem natchnione hasło: „Wybierajmy tylko swoich, tj. tylko właścicieli dóbr ziemskich!

Włościanie, pomimo całej swojej nieufności tradycyjnej do innych klas społecznych, porzucili także maksymę, iż „Chłop powinien tylko chłopa wybierać" — wybrali oni na siedmdziesiąt i cztery okręgów wyborczych tylko czterech włościan. Opinja całej oświeconej ludności kraju oczekiwała też po szlachcie, że i ona baczniejszą zwróci uwagę na osobistą kwalifikację kandydatów, niż na ich społeczne stanowisko. — I w znacznej części temu oczekiwaniu stało się zadość.

Kurja włościańska i miasta powybierały już bardzo wielu ze znakomitszych posłów dawnych, którzy złożyli dowody szczególniejszego uzdolnienia do pracy parlamentarnej. Z chlubą jednakże mogą to sobie przyznać i wyborcy z grupy posiadaczy wielkiej własności ziemskiej, że nietylko nie uronili ani jednego nazwiska z grona tych mężów, którzy są potrzebni w Sejmie, a niezostali wybrani w innych kurjach, ale jak przystało wyborcom, którzy światłem i patrjotycznem uczuciem przodują — a przynajmniej przodować p o w i n n i innym warstwom społecznym, zasilili oni sejm kilku nowymi ludźmi — ludźmi, którzy pracą, talentem i czystością charakteru na ten zaszczyt zasłużyli.

I tak n. p. wybrała teraz szlachta aż trzy razy p. Zygmunta Sawczyńskiego, prezesa towarzystwa pedagogicznego, wnioskodawcę ustaw szkolnych, uchwalonych w r. 1872. P. Sawczyński kandydował zazwyczaj w miastach, gdy przeto otrzymał aż trzy mandaty poselskie od właścicieli wielkich posiadłości ziemskich, to bądź co bądź świadczy ta okoliczność korzystniej o usposobieniu szlachty i dla pedagogji niż je zwyczajnie przedstawiają. Nie mniej zaszczytu przynosi kurji właścicieli dóbr ziemskich wybór redaktora fachowego czasopisma, poświęconego sprawom stowarzyszeń zaliczkowych i gospodarczych, wiceprezesa związku tych stowarzyszeń, dra Tadeusza Skałkowskiego, wybranego na posła ziemi samborskiej wspólnie z drem Antonim Małeckim, który tylko przez rok jeden był w sejmie, a już zostawił w pracach komisji edukacyjnej trwałe ślady swojej działalności. Dobrze zasłużyli się krajowi i wyborcy ziemi sanockiej przez wybór p. radcy sądowego Józefa Jasińskiego, który liczył się do najpracowitszych i najużyteczniejszych posłów, i był duszą biura marszałkowskiego. Nie możemy wreszcie pominąć milczeniem wyboru Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, który chociaż młody, a już zasłużył sobie na powszechne uznanie wcale niezwyczajną w dzisiejszych czasach gorliwością swoją w spełnianiu obowiązków obywatelskich. Za dobrą akwizycję dla sejmu poczytywać można wprowadzenie na arenę parlamentarną medycyny doktora Józefa Wernickiego, i innych im podobnych.

Pominięcie rozmyślne p. ministerjalratha Gniewosza, który w sejmie przez zręczne konszachty z nieoświeconymi posłami włościańskimi bardzo skutecznie dopomagał interesom mameluków, nie jest także bez znaczenia... Ot, dobrze, że przynajmniej w gronie posłów szlacheckich nie będzie już t r ó j k i mameluckiej, gdyż będzie ich tam już tylko dwóch...

Powtarzamy więc, że wyborcy z kurji wielkiej posiadłości ziemskich — stosunkowo jak się po nich spodziewano, dobrze spełnili swój obowiązek przy wyborach. Mówimy „dobrze", gdyż nie potrzeba zapominać, że zamierzona reforma urządzeń gminnych i ustawy drogowej musi dotknąć dość silnie materjalnych interesów tej warstwy ludności — a na to podobno wszyscy śmiertelnicy w dziewietnastym wieku są drażliwi.

Rada państwa.

(200. posiedzenie Izby deputowanych).

Wiedeń, 30. października.

Prezydent R e c h b a u e r otwiera o godz. 12½ posiedzenie. Na ławie ministerjalnej komplet, galerje zapełnione publicznością.

Między innymi udzielono hr. G o l e j e w s k i e m u 3 miesięczny urlop.

Dep. dr. H e r b s t zabrawszy głos wnosi podjęcie obrad na najbliższem posiedzeniu nad odpowiedzią prezydenta ministrów w kwestji wschodniej, albowiem „wobec wielkiej doniosłości przedmiotu i ważności chwili dzisiejszego położenia rzeczy, jest rzeczą pożądaną, aby w tej mierze objawił się sposób zapatrywania Izby.

Prezydent oświadcza, że podda wniosek ten pod głosowanie, wprzód jednak udziela głos prezesowi ministrów.

Ks. A u e r s p e r g (czyta): „Rząd zauważył, że oświadczenie, dodane do odpowiedzi na interpelację pp. dep. barona Eichhoffa, dra. Herbsta i dra Hoffera wraz z towarzyszami, w którem mowa o manifestacjach natury wojennej i objawach mogących sprawić ujmę sile i powadze monarchji — doznało w kołach tej wysokiej Izby tłumaczenia, które najzupełniej dalekie było od intencyj rządu, i które tem mniej mogło być zamierzone, ile że rząd wyczerpującą odpowiedzią swoją na obie interpelacje dowiódł pewnie dostatecznie, jakie znaczenie przywiązuje do objawów reprezentacji państwa. Rząd składa owo tłumaczenie na karb tylko niezrozumienia i wobec poważnego nastroju chwili i położenia rzeczy wogóle poczytuje sobie za obowiązek patrjotyczny uchylić to nieporozumienie, o ile to od niego zależy, oświadczając, że przez wspomniane w owym ustępie odpowiedzi manifestacje i objawy nie rozumiano tych, które wyszły od legalnych ciał reprezentacyjnych, ani też wedle zapatrywania rządu rozumieć nie było można". (Brawo z centrum, sykanie z lewicy).

Wniosek dr. Herbsta poddany pod głosowanie zostaje jednomyślnie przyjętym.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru 15 członków komisji mającej się zająć projektem procedury cywilnej. Z polskich posłów weszli w skład tej komisji dr. K a b a t i hr. G o l e j e w s k i.

Następuje sprawozdanie o petycjach. W załatwieniu licznych petycyj wniesionych przez reprezentacje miast czeskich względem uregulowania sprawy kwaterunkowej, referent dr. P r o m b e r wnosi: „Odwołując się do kilkakrotnych uchwał w tym przedmiocie, wzywa się rząd ponownie i usilnie, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesji wniósł ustawę dzielącą ciężar kwaterunkowy równo i sprawiedliwie". (Przyjęto).

Minister obrony krajowej H o r s t oznajmia przy tej sposobności, że projekt ustawy kwaterunkowej jest bliskim ukończenia i będzie jeszcze przed Bożem Narodzeniem wniesionym do Izby.

Następnym referentem licznych petycji galicyjskich jest ks. Krasicki. Petycję Franciszki Syrowatki o pensję z tytułu 24 letniej służby publicznej zmarłego jej męża odstąpiono rządowi; petycję pensjonowanego administratora kameralnego Ant. Glassa z Delatyna o podwyższenie emerytury odstąpiono rządowi do załatwienia; petycję gmin Telasze, Uście i Szczepanów o zlikwidowanie zaległej oddawna płacy za nadobowiązkowe prestacje przy budowie drogi z Brzeżan do Tarnopola, tudzież petycję gr. kat. plebana ks. Krzeczowskiego z Międzybrodzia o zapomogę na kurację odstąpiono rządowi do uwzględnienia; petycję gminy Kuryłówki o zapomogę na zbudowanie gr. kat. kościoła odstąpiono rządowi do rozważenia: petycje gmin Ławoczna i Oporzec w sprawie fałszywego spisania zeznań świadków przy abluicji ciężarów gruntowych odstąpiono rządowi do dochodzenia sprawy; petycje gmin Leszków, Zagórze, Gdeszyce, Nysyniec, Stroniowice, Tyszkowice, Zrotowice, Droztowice, Historzek, Dobrohostów, Staresioło, Wadowice, Bąbińce, Sapoków, Bedrykowce i Zywarka o reasumpcję postępowania w sprawie wynagrodzenia za lasy i pastwiska odstąpiono rządowi do załatwienia: petycje dozorców więźniów z Rzeszowa, z Nowego Sącza i Przemyśla, petycję wszystkich listonoszów i sług urzędowych z całej Przedlitawji, petycję wszystkich sług i posługaczy przy sądach galicyjskich, domagające się uregulowania i polepszenia pensji, odstąpiono rządowi do ocenienia; petycję galicyjskiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy djurnistów petycję djurnistów wszystkich władz i urzędów w Galicji zachodniej, domagających się polepszenia bytu, zniesienia nazwy „djurnista," uwzględnienia przy obsadzaniu urzędów i t. p., odstąpiono rządowi do rozważenia; petycję lekarzy okręgowych z rzeszowskiego w sprawie podróży komisyjnych odstąpiono ministerstwu sprawiedliwości do rozważenia: petycje kilku gmin ruskich w okolicy Złoczowa, Doliny i Zywca o rewizję spraw serwitutowych odstąpiono rządowi do załatwienia.

Petycje dziennikarzy czeskich i właścicieli drukarń względem zniżenia s t e m p l a d z i e n n i k a r s k i e g o o połowę, odstąpiono rządowi z odwołaniem się na powziętą w tym przedmiocie rezolucję w r. 1874.

Drugie czytanie wniosku Goellericha względem zmiany ustroju administracyjnego, z powodu spóźnionej pory uchylono z porządku dziennego.

Na wniosek komisji nietykalności poselskiej, odrzucono wniosek prokuratorji państwowej w Neubau względem wytoczenia śledztwa dep Schrankowi za wrzekome wykroczenie przeciw ustawie o stowarzyszeniach.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 30. Przyszłe posiedzenie w sobotę. Na porządku dziennym między innemi debata nad odpowiedzią na interpelacje w kwestji wschodniej. Zapisanych do głosu jest przeszło 50 mówców, między nimi pp. G r o c h o l s k i i D u n a j e w s k i. Izba wysłucha tylko kilku, poczem nastąpi wybór mowców jeneralnych.

W piątek odbędzie się 49 posiedzenie I z b y p a n ó w. Na porządku dziennym wybór trzech członków do Trybunału administracyjnego i zastępcy do Trybunału państwowego, wybór jednego członka do komisji wyznaniowej, drugie czytanie ustawy względem zmiany niektórych postanowień ustawy o organizacji publicznej służby zdrowia.

Reforma podatków w Austrji.

II.

Najdotkliwsze złe obecnego systemu podatkowego leży w nierównym, a tem samem niesprawiedliwym rozkładzie ciężarów podatkowych na pojedyncze klasy gospodarcze państwa. Podczas, gdy jedne z nich (n. p. klasa właścicieli ziemskich) uginają się pod brzemieniem podatków, inne (n. p. klasa kapitalistów pieniężnych) albo usuwają się zupełnie od ciężarów podatkowych, lub w zbyt niestosunkowej mierze przyczyniają się do ich ponoszenia. Dzisiejszy system podatkowy jest czysto p r z e d m i o t o w y; dosięga on tylko przedmioty jako takie, podlegające opodatkowaniu, nie dotykając wcale o s o b i s t e j z d o l n o ś c i p o d a t k o w e j obywateli państwa. Takie zaś tylko przedmioty mogły podlegać i podlegały opodatkowaniu, o których istnieniu skarb państwa był w stanie się przekonać, jako to: ziemia, domy, przedsiębiorstwa i t. p. natomiast kapitały pieniężne, korzystając z wadliwości ustawy o podatku dochodowym, dotychczas uchylały się po większej części od wszelkich ciężarów podatkowych.

Temu zamierza właśnie zapobiedz projektowana nowela o osobistym podatku dochodowym. Przez opodatkowanie o s o b i s t e g o dochodu obywateli państwa, ciężar podatków spadnie w części na tych, którzy się dotąd od niego uchylali, t. j. na kapitalistów pieniężnych. To zaś umożliwi z drugiej strony ulżenie ciężarów podatkowych tym klasom, które dotychczas były niemi nad siłę przeciążone, a mianowicie właścicielom posiadłości ziemskich, szczególnie zaś w ł a ś c i c i e l o m g r u n t ó w w ł o ś c i a ń s k i c h i d r o b n y m p r z e m y s ł o w c o m. — Od osobistego podatku dochodowego ma być uwolniony wszelki dochód poniżej wysokości 600 złr. Włościanie więc i drobni przemysłowcy podatku tego płacić nie będą. Natomiast uzyskają opust w podatku gruntowym i zarobkowym w wysokości 10%. Prócz tego zostanie także zniżony podatek domowo-czynszowy o 10%, — dalej zaprowadzony będzie odpowiedniejszy rozkład podatku zarobkowego, a dotychczasowy podatek dochodowy zostanie całkiem zniesiony. Pomimo tych ulżeń, dochody państwa wzrosną. Według obliczenia bowiem p. Depretisa, projektowane zniżenie podatków gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego wynosić będzie około 8·6 miljonów, osobisty zaś podatek dochodowy przyniesie około 18 miljonów, z czego wynika zwyżka w dochodach państwa w wysokości około 10 miljonów. W końcu zniesiony zostanie dotychczasowy system d o d a t k ó w p a ń s t w o w y c h do podatków gruntowego, domowego i zarobkowego i odtąd podatki te wymierzane będą w pojedynczych cyfrach.

Praktyczna więc korzyść z projektowanych nowel podatkowych leży w ogólności w sprawiedliwszym rozkładzie ciężarów podatkowych, w szczególności zaś w zniżeniu podatku gruntowego od posiadłości włościańskich i podatku zarobkowego.

Nie podzielając bezwzględnego uniesienia, z jakiem organa oficjalne powitały projekta podatkowe p. Depretisa, nie możemy im jednak odmówić zdrowej tendencji i pewnej praktycznej wartości, w czem się korzystnie wyróżniają od wszystkich dotychczasowych reform podatkowych, które miały zwykle na celu tylko zamydlenie oczu łatwowiernej ludności za pomocą fiskalnego h o c u s p o c u s. — Temu zawdzięczają one sympatyczne przyjęcie, jakiego ogólnie doznały. Byleby tylko to dobre ziarno, które w nich tkwi, nie przepadło w zawierusze narad komisyjnych i parlamentarnych dyskusyj, wyplenione przez liberalnych trabantów centralizmu, fiskalniejszych niźli sam fiskus, co już teraz grozić zaczyna. I tak w naradach komisji podniosły się już głosy za z n i ż e n i e m owego m i n i m u m dochodu 600 złr. uwolnionego od osobistego podatku dochodowego, przez co by cała korzyść tych reform została od razu zniszczoną i udaremnioną.

W następnych artykułach podamy ogólne zarysy tych sześciu nowel podatkowych, począwszy od noweli o osobistym podatku dochodowym, jako najważniejszej i stanowiącej podstawę i uzasadnienie tych postanowień, które są zawarte w pięciu innych nowelach.

Z prowincji.

IV.
O pisarzach gminnych.

(Z.) Jeżeli kto się przypatruje lwowskiej radzie miejskiej, jej czynnościom, stanowisku i uzyskanej powadze, musi nabrać wyobrażenia najlepszego o zasadzie autonomji gminnej tak świetnie rozwiniętej i zastosowanej w naszej stolicy; jakże nędznie w przecięciu wyglądają obok tego gminy wiejskie i małomiejskie wschodniej Galicji. Są wprawdzie wyjątkowo szczęśliwe, ale ogólnie dość biedni jesteśmy. Przyczyny głównej złego nie można szukać w niczem innem, jak w ciemnocie starannie wypielęgnowanej w rządach absolutnych a i dziś bardzo niedostatecznie przez nowy system szkolny rozświecanej. Lecz pominąwszy tę arcy ważną sprawę, mimowoli przy każdej sposobności cisnącą się pod pióro, szukajmy innych czynników ujemnych, które możnaby może polepszyć doraźnie i tem ład wprowadzić w administrację gminną, bo droga oświaty jest zawsze odleglejszą, a na jej skutki składają się lata.

Z zaprowadzeniem nowej ustawy gminnej lud w wielu miejscach, tak nisko jej użyteczność oceniał, że nawet pomimo nacisku przez rady powiatowe nie chciał przystąpić do wyboru rad gminnych; zdarzały się nawet takie wypadki, że do Wiednia wysyłano deputacje o zapytanie się cesarza, czy na te nowacje przystać można. Z czasem przecie się rzeczy ułożyły, lecz nie są jeszcze zupełnie utarte. W wielu gminach nie chcą zrozumieć, jak niezbędnym warunkiem dobrego zarządzania gminą jest ułożenie budżetu. W tej mierze nie jedna rada powiatowa mogłaby się wykazać usiłowaniami skłonienia gmin w sposób i łagodny i groźny do ułożenia budżetów, lecz pomimo użycia wszelkich środków, gminy niektóre trwają upornie przy starem niedołęztwie. Przecie i w tych gminach administracja wymaga pewnych wydatków, potrzebuje funduszów do ich pokrycia i ma je, bo ile razy wójt uzna za stosowne, wysyła przysiężnych po chatach i zarządza tak zw. „draczkę" czyli „pobórkę," naznaczając zwyczajnie jednakową kwotę na gospodarzy gruntowych i znowu równą niższą kwotę na chałupników nie posiadających nic oprócz domu i ogrodu.

Dziś takie gminy są wyjątkowe; zwyczajnie gmina ma budżet ułożony, ale nie prowadzi żadnych rachunków. Budżet wpisuje się do księgi uchwał i posyła się odpis jego do zatwierdzenia radzie powiatowej, na rok następny przepisuje się budżet zeszłoroczny i t. d. Dochody jakie są, wójt z pisarzem odbiera, wydaje jeżeli potrzeba, a reszta najczęściej się podziewa. Czasem jednak po trzyletniem urzędowaniu wójtów zażądają od nich radni rachunku, wtenczas w najlepszym razie schodzi się rada gminna i wójt się wyrachowuje z pamięci, pisarz mu pomaga i otrzymuje absolutorjum. Jeżeli się znajdą niechętni, idą ze skargą do rady powiatowej, wyjeżdża delegat rady powiatowej by sprawdzić rachunki, lecz jakże trudne ma przed sobą zadanie, gdy w gminie żadnych ksiąg rachunkowych nie znajduje, ani żadnych dowodów kasowych, zestawi tedy rzecz jak można i odjeżdża nakazawszy prowadzenie rachunków, po jego odjeździe wraca wszystko do dawnego nieładu.

Jak z rachunkami, tak dzieje się z każdą inną sprawą ile razy jakaś władza musi się oprzeć o gminę. Gdy potrzeba jakich wykazów np. wykazów statystycznych dla starostwa, wykazy takie fabrykuje pisarz gminny, jak mu się żywnie podoba, przykłada pieczątkę gminną i odsyła do starostwa. Czasem są te wykazy potworne, a rzadko kiedy prawdziwe. Jeszcze z takiemi perjodycznemi doniesieniami pół biedy, ale gdy potrzeba jakiej wiadomosci szybko, wtenczas dopiero czuje się cały ciężar nieporadności gminnej. Trzeba czekać na doniesienia z gmin i

często niedoczekać się odpowiedzi, a gdy koniecznie potrzebna, radzi się w sposób dowolny. Wypytuje się kogo z tamtej wsi, lub bierze się rzecz w przybliżeniu według gmin sąsiednich.

Podobne stosunki są nader upowszechnione, tak nawet że prawie się na nie zwraca uwagi, a jednak rzecz arcyważna w ustroju całego społeczeństwa dobrze uorganizowana gmina. Ustawa gminna czyni za wszystko odpowiedzialnym wójta i zwierzchność gminną t. j. ludzi najczęściej niepiśmiennych i wykonywających wszystkie czynności w dobrej wierze. Co pisarz napisze, na to wójt przykłada pieczątkę, okopciwszy ją należycie, z całą powagą urzędową nad zapaloną łojówką. Władze wyższe karzą wójta za niedorzeczności popisane przez pisarza, lub niedbalstwo również pisarza, jeżeli czego nie wykona w czasie oznaczonym. Chłopi czują też tę odpowiedzialność, jaką ich wójtostwo obarcza i nieraz zdarzało mi się widzieć nowo obranych wójtów z płaczem wymawiających się od tego zaszczytu.

Tę słabą stronę ustawy dojrzały rady powiatowe i podawały petycje do wydziału krajowego, by wyjednał zmianę w drodze ustawodawstwa krajowego mianowicie w tym kierunku, by uczynić wobec wydziałów powiatowych odpowiedzialnymi pisarzy gminnych, bo ci właśnie są gospodarzami w gminach, na nich spoczywa cała administracja gminna, oni też powinni z tego zdawać sprawę nie wobec rad gminnych, ciemnych, lecz w obec kompetentnej władzy, w obec wydziałów powiatowych. Wniesioną w tej mierze nowelę, sejm ubiegły odrzucił, wydział krajowy wszakże, opierając się na przeprowadzonej dyskusji w sejmie, objaśnił ustawę gminną w ten sposób, iż przyznał prawo usuwania pisarzy gminnych lecz w porozumieniu ze starostwami. Lecz tu znowu wychodzi słaba strona autonomji na jaw, wydziały skrępowane są owem sławnem „porozumieniem się ze starostwem", które chyba między braćmi dałoby się zastosować, lecz w obec różnych zasad, jakie są podstawą tych władz, takie porozumienie tylko na papierze istnieje i w życiu nie da się przeprowadzić. Spory o kompetencję i w innych sferach są dość częste, a tu gdzie ciągłe współzawodnictwo takie tarcie ciągłe utrzymuje, powinien sejm zmienić ustawę i stanowczo orzec, że prawo oddalania pisarza gminnego przysługuje Wydziałom powiatowym, t. j. ponieważ oni są ogniwem w autonomicznym ustroju, powinna władza dyscyplinarna nad nimi być przyznaną jedynie wyższej instancji autonomicznej. Jedynie tym sposobem może się stać dziś istotnie „nietykalny" pisarz gminny, urzędnikiem odpowiedzialnym, więc użytecznym, a administracja gminna ulepszona. Wtenczas i budżety będą sumiennie układane i rachunki prowadzone i inne sprawy wedle wskazówek władz wyższych załatwiane.

Myśl, którąśmy podnosimy, była przez wydziały powiatowe już i w innym kierunku w sejmie poruszaną, mianowicie domagano się w sejmie, aby prawo zawieszenia naczelnika gminy w urzędowaniu zależało jedynie od rad powiatowych, nie jak teraz od znowu wspólnej czynności ze starostwem. Nad petycjami w tym duchu do sejmu przez wydziały powiatowe wniesionemi sejm przeszedł do porządku dziennego; ale sejm nowy powinien tę sprawę podnieść i usunąć z wydziałów powiatowych te więzy, te powijaki, bo w nich właśnie i przez nie stare lenistwo i niedołęstwo się utrzymuje, a oraz zarzewie i węzeł waśni pomiędzy warstwami społecznemi.

Aby rzecz o pisarzach gminnych w tej korespondencji stanowczo załatwić muszę podnieść, bardzo zbawienną myśl przez niektóre wydziały powiatowe przeprowadzaną. Ponieważ jedna gmina wiejska nie może dać pisarzowi dostatecznego utrzymania, przeto potworzono okręgi i ustanowiono pisarzy okręgowych, dając im lepsze utrzymanie, a więc możność oddania się wyłącznie swemu zawodowi. Uważamy instytucję pisarzy okręgowych, jako postęp na polu autonomicznem. Jeszcze w przyszłej korespondencji o tem kilka uwag.

Przegląd polityczny.

Lwów 31. października.

Ultimatum. W ostatnich dniach powstała nowa dyplomatyczna plątanina, której rozwikłania wyczekuje Europa z największą niecierpliwością. W tej samej prawie chwili, gdy sułtan przystawał na bezwarunkowe zawieszenie broni, Ignatjew otrzymał rozkaz wyjednania tegoż samego u Porty, z poleceniem by w przeciwnym razie zerwał dyplomatyczne stosunki i opuścił Konstantynopol. Rosyjskie ultimatum doręczono Porcie 30 października o godz. 12 w południe; termin zatem 48 godzin, zastrzeżony w niem, upłynął 1 listopada o godz. 12tej. Zapewne nim „Kronika" dzisiejsza wyjdzie z pod prasy otrzymamy telegraficzną wiadomość jaki rzeczy wzięły obrót po tym nowym kroku gabinetu petersburskiego. Dotąd wiemy tylko, że dnia 31 paźdz. popołudniu zebrała się wielka turecka rada dla przyjęcia do wiadomości rosyjskiego dokumentu i powzięcia odnośnego postanowienia.

Jednocześnie dzienniki powtarzają wiadość podaną przez „Cittadino Romano"' że car rozpisał własnoręczne listy do rozmaitych władców europejskich z oświadczeniem, iż on sam osobiście nie jest skłonny do wojny, lecz że wewnętrzne wzburzenie, w Rosji panujące, zniewala go do chwycenia się tego środka, który z dwojga złego poczytuje za mniejsze. List taki miał otrzymać także i Wiktor Emanuel i wskutek tego zwołano do Rzymu radę ministrów.

Serbja ze swej strony również nalega na Rosję. Minister Risticz oświadczył 31 zm. że w razie, gdy Rosja nie będzie bezzwłocznie interwenjować zbrojnie, Serbowie znajdą się zmuszonymi zawrzeć na własną rękę pokój z Portą. W Belgradzie powtarzano nawet sobie, że dnia 1 listopada albo zawieszenie broni zostanie zawarte, albo też w tym samym dniu rozpocznie się interwencja zbrojna.

Losy konferencji są niepewne. Z Berlina donoszą, że Bismark i Andrassy w ogóle są temu projektowi przeciwni, a Anglja nie zgadza się na żądane przez Rosję wyłączenie Turcji. Francja ma także podzielać zapatrywania gabinetu angielskiego. Niemiecka mowa tronowa nie rozjaśniła wcale sytuacji, a hymn uwielbienia. który „Nord" brukselski z tego powodu wygłasza niema w Europie wiele znaczenia. Natomiast przywiązujemy pewną wagę do ustępu z berlińskiej korespondencji, adresowanej do „Allg. Augsb. Ztg." Wychodźcy rosyjscy wyznania katolickiego i ewangelickiego. którzy prawie codziennie całemi karawanami przejeżdżają tędy, w drodze do zaatlantyckich krajów są skargą wołającą do niebios przeciw systemowi bezmiernego ucisku i prześladowania wdrożonemu w Rosji wobec tych, którzy dobrowolnie nie poddają się panującemu kościołowi. Ustęp ten ilustruje w pewnej mierze stosunki rosyjskie.

Dnia 4. b. m. przypada wybór nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, który d. 4. marca 1877 rozpocznie czteroletnie rządy swoje. Jenerał Grant nie może liczyć na nowy trzeci wybór swój, więc przynajmniej stara się o zwycięztwo republikanów, dawszy polecenie do groźnego wystąpienia w jednej z Karolin, gdzie demokraci są silni i nie ulegli wpływowi rządu centralnego. Głównymi kandydatami do tej godności są: z partji republikańskiej Rutherford B. Hayes z Ohio, a z partji demokratycznej gubernator kraju nowojorskiego Samuel L. Tilden. Niezawiśli proponują Piotra Coopera z Nowego Jorku, a obojętni Claya Smitha. Tyle tylko jest dotąd wiadomem, że Grant nie znajduje miru u nikogo, zwłaszcza, gdy się przekonano, że dwór jego jest zbiorem spekulantów, bo sam nawet brat prezydenta sprzedawał urzędy publiczne.

Niemiecka mowa tronowa.

Dnia 30. października prezes Rady związkowej Hofmann zagaił posiedzenia parlamentu niemieckiego następującą mową tronową:

Szanowni panowie! J. Ces. Mość raczył polecić mi, abym przy rozpoczęciu czwartej i ostatniej sesji bieżącego okresu prawodawczego powitał Was w imieniu rządów związkowych, a zarazem wyraził żywe ubolewanie N. Pana z powodu, że mu nie było podobna spełnić pierwotnie powziętego zamiaru otwarcia osobiście parlamentu.

Sprawy oczekujące załatwienia w rozpoczynającej się sesji, nie są liczne; ale nie pozostaną pod względem ważności w tyle po za obradami poprzednich sesyj. Działalność Wasza głównie zwróconą będzie do obrad nad ustawami ordynacji sądowej, postępowania cywilno spornego i postępowania karnego, tudzież ordynacji konkursowej. Z usprawiedliwionem natężeniem wygląda naród rozstrzygnięcia kwestji, czy się powiedzie dzieło to prawodawcze, tak znakomite pod względem jednolitego rozwijania się prawa w Niemczech, przywieść do skutku w obecnym okresie prawodawczym. Nie małe są trudności, jakie stoją na drodze takiemu dziełu. W bardzo wielu, a po części ważnych punktach, wnioski komisji przez Was wyznaczonej różnią się znacznie od uchwał rządów związkowych, mianowicie co do ordynacji sądowej i kodeksu postępowania karnego. Jeśli mimo tego rządy związkowe obstają przy swojem przeświadczeniu o możności szczęśliwego rozwiązania wielkiego zadania, postawionego tej sesji rozpoczynającej się, pod względem ustaw sądowych, powodują się niem one w zaufaniu, że Szanowni Panowie obradując nad temi projektami, będziecie mieli na oku interes wymiaru sprawiedliwości zapewnionego i bez przeszkód dla dobra powszechnego. Rządy związkowe mogą spodziewać się, że parlament nie zechce odmówić swego zezwolenia na to, co we wskazanym właśnie kierunku poczytanem będzie za niezbędne.

Uchwalone na poprzedniej sesji przeniesienie roku etatowego w budżecie państwa Niemieckiego, zniewala do ułożenia osobnego budżetu od d. 1. stycznia do 31. marca 1877 r. Budżet ten, dla którego budżet roku bieżącego służył za punkt wyjścia, będzie Wam przedłożony. Smutne wypadki, którym ulegały okręty niemieckie w ostatnich czasach częściej niż zwykle, wywołały potrzebę prawnego uporządkowania postępowania przy śledztwach w wypadkach morskich. Dotyczący projekt ustawy będzie Wam przedstawiony.

Stosunki zagraniczne Niemiec pomimo chwilowych trudności położenia, odpowiadają pokojowemu charakterowi polityki N. Cesarza. Usiłowanie JCMci przy tej sposobności zmierza niezmiennie ku temu, aby pielęgnować dobre stosunki z wszystkiemi mocarstwami a mianowicie z państwami sąsiedniemi Niemiec i historycznie bliższemi ich, oraz utrzymać za przyjacielskiem pośrednictwem między niemi pokój, o ileby ten mógł być zagrożony. Co zaś przyszłość przynieść może, Niemcy mogą być pewnymi, że krew ich synów może być tylko poświęconą na obronę własnego honoru i najdroższych własnych interesów Niemiec.

Ucisk gniotący handel i ruch nie tylko w Niemczech, lecz od dawna także we wszystkich niemal krajach, jest przedmiotem nieustannej baczności rządów związkowych Zaradzić mu wprost i stanowczo wobec powszechności istniejących niedostatków i z samej ich natury nie jest rzeczą jednego kraju, choćby miał chęć potemu i znajdował pomoc w tych, którzy stoją na jego czele. Ale zadaniem będzie handlowej polityki niemieckiej odwracać od przemysłu krajowego szkody, któreby go spotkały z powodu urządzeń cłowych i podatkowych ze strony innych państw. W tym celu działać będzie rząd cesarski, osobliwie wobec przyszłych rokowań nad odnowieniem traktatów handlowych.

W zeszłych miesiącach JCMć w podróżach swoich po różnych częściach państwa Niemieckiego odbierał częste dowody najgorętszych sympatyj ze strony ludności. Mam szczególne polecenie od JCMci abym na tem miejscu wyraził najwyższe z tego powodu podziękowanie i serdeczne zadowolenie. N. Pan powziął z tych objawów na nowo radosne przekonanie, że jedność Niemiec stworzona z pomocą cesarstwa, zapuściła głębokie korzenie w sercu narodu, że cesarstwo coraz więcej czuje się być zdolnem bronić prawa i pomyślności ludu niemieckiego, że coraz więcej okazuje się być przedmurzem silnem pokoju zewnątrz i wewnątrz. Przyczynią się do tego, da Bóg, także obrady rozpoczynającej się sesji parlamentu.

WOJNA.

Los turecko-serbskiej kampanji został w bitwach d. 28, 29 i 30 t. m. ostatecznie rozstrzygniętym. Serbowie ponieśli klęskę, i wojsko ich dziś już prawie nie istnieje.

Horwatowicz, który w d. 19 z. m. w skutek nieprzezorności Czerniajewa tak ciężkie poniósł był straty, zajął był z niedobitkami swego korpusu stanowiska pod Trubarewo na lewym brzegu Djuniski na północ od Djunisu, tworząc front przeciw lewemu tureckiemu skrzydłu, i zasłaniając serbskie mosty na Morawie, które stanowiły komunikację pomiędzy Kruszewaczem a Deligradem. Oprócz tego zajmowały wojska serbskie na południe od djuńsko-kruszewackiej szosy także na lewym brzegu Djuniski warowne pozycje pod Cerkowiną, Susicą, Poslatą mniej więcej naprzeciw Kawnika i Wielkiego Siljegowacza.

Dnia 28. z. m. rozpoczęli Turcy atak na wysunięte na północ serbskie pozycje, atak ten wszelakoż został odpartym, i zdaje się, że właśnie ta okoliczność dodała belgradzkiemu rządowi otuchy do ogłoszenia depeszy, zaprzeczającej wzięcia Djunisu.

Dnia 29. z. m. jednak wznowili Turcy, wzmocniwszy się licznemi posiłkami, atak swój, i już z rana udało się Turkom odebrać Horwatowiczowi trzy szańce, w których dziesięć dział ciężkiego wagomiaru dostało się w ich ręce. Po południu wyparły połączone kolumny Hafura i Sulejmana-baszy wszystkie serbskie pozycje pod Trubarewem, prąc przed sobą część korpusu Horwatowicza ku Morawie, drugą zaś część w kierunku Kruszewacza.

W połowie drogi z Djunisu do Kruszewacza zatrzymał się Horwatowicz w Gagłowej, wszelakoż party ciągle przez główne siły tureckie wynoszące przeszło 80.000 żołnierza i prowadzące z sobą działa najcięższego wagomiaru musiał opuścić i te stanowiska i cofnąć się aż do Kruszewacza, którego ludność zawezwano z Belgradu do ludowej wojny.

Równocześnie wrzał bój i pod Aleksinaczem, którego szańce pod ogniem tureckich baterji w Prcilowicy pozostających utraciły już były swoje znaczenie. Według tureckiej depeszy z Ruszczuka nadeszłej zdobyli Turcy tę twierdzę. Niewiemy o ile wiadomość ta godną jest wiary, wszelakoż wobec rezultatów ostatniej walki jest upadek Aleksinaczu już tylko kwestją czasu.

Rezultat walk tych jest rzeczywiście stanowczym. Rozbity korpus Horwatowicza nie jest już zdolnym do bronienia Kruszewaczu i stawienia oporu 80 tysięcznej tureckiej nawale. Część tej powodzi zaleje obecnie bez przeszkody dolinę Morawy, gdzie dzikim a wygłodzonym czerkieskim oddziałom powołana do partyzantki ludność nie będzie mogła stawić oporu. Wojsko serbskie zdemoralizowane temi klęskami, a zniechęcone do rosyjskich dowódców nie będzie mogło stawić oporu zwycięzkiej tureckiej nawale, ani pod Czuprją ani też pod Paraczynem, a los Deligradu, którego komunikacje znajdują się obecnie w ręku lotnych czerkieskich oddziałów jest już z góry zadecydowanym. Wobec korzyści przez wojska Serdar-Ekrema nad Morawą odniesionych nie może jenerał Nowosielow bronić południowej drogi do Kruszewacza przeciw liczebnie przeważającym, a zwycięzkim wojskom Mehmeda Alego. Droga więc do Kruszewacza, względnie do Belgradu jest z tej strony otwartą, w chwili gdy z drugiej strony zagrażają stolicy z nad Driny siły tureckie, które z Małego Zwornika i Popowej w dwóch marszach stanąć mogą na szosie do Belgradu wiodącej, a wcale nie bronionej.

Nad Timokiem, zkąd Czerniajew nad Morawę liczne ściągnął posiłki, nie będzie mógł osłabiony, a śmiercią swego dowódcy Medwedowskiego zdemoralizowany korpus serbski oprzeć się 30 tysiącznemu korpusowi Osmana, którego głównem zadaniem będzie zająć Milanowacz i Kladowę, które dotąd były etapą przybywających z Rosji ochotników, i owładnąć całą linją serbskiego Dunaju.

Dla rozbitej zupełnie serbskiej armji, dla upadającej pod przemocą nieprzyjacielską Serbji byłoby więc jedynym ratunkiem, gdyby Turcja przychyliła się do rosyjskiego ultimatum i przyjęła proponowane zawieszenie broni. Wszelakoż w warunkach obecnych wątpić należy, aby Turcja tryumfująca na wszystkich punktach zechciała się upokorzyć tak dalece przed groźnym władcą północy. Z jednej strony wie ona dobrze, iż Rosja w tej chwili nie jest przygotowaną do wojny, a rumuńskie wojsko skoncentrowane nad Dunajem nie jest jej tak dalece strasznem, aby z obawy przed niem wyrzekała się tych korzyści, które sobie zdobyła orężem.

Gdyby Turcja uległa woli cara i przychyliła się do rozejmu, natenczas pozostawiłaby przyszłej rosyjskiej inwazji bramy Dunaju otworem, jak bowiem już wykazaliśmy na tem miejscu mogłyby wojska rosyjskie wkroczywszy od Turn-Seweryn obejść potężną linję Dunaju i oskrzydlić przedewszystkiem Widyń a w dalszem następstwie całą turecką linję forteczną rozciągającą się od Widynia aż do Warny, która to linja utraciłaby w ten sposób całe swe znaczenie. Nie ulega przeto wątpliwości, że Turcja da na rosyjskie ultimatum odpowiedź odmowną, i przedewszystkiem dążyć będzie do owładnięcia linji Dunaju od Warny aż do Belgradu, ażeby zabezpieczyć sobie obronę tej linji na wypadek rosyjskiej wojny. Zdaje się iż dyplomacja rosyjska liczy w tym wypadku na wdanie się Austrji, a czas pokaże czyli rachuba jej w tym względzie nie była mylną.

Jak donoszą pojechał książę Milan do Deligradu celem zawarcia rozejmu, opuściwszy Belgrad na wieść o wypadkach nad Morawą w nocy. Władca Serbji nie obawia się już przymusu ze strony Czerniajewa. Wszelkie nieporozumienia pomiędzy księciem a rosyjskim dowódcą z powodu pronunciamento powstałe usunąć miał poprzednio minister spraw wewnętrznych Miłojkowicz skłoniwszy podczas swego pobytu w głównej kwaterze Czerniajewa do ustępstw w myśl polityki belgradzkiego rządu. Nie od rzeczy będzie tu zanotować wiadomość o oburzeniu serbskiej ludności przeciw rosyjskim sojusznikom, które się zamanifestowało już nawet w Belgradzie czynem, mianowicie zmusiła ludność bawiących tamże oficerów rosyjskich, do bezzwłocznego opuszczenia kawiarń i traktjerni i do udania się na miejsce walki.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Przeniesienia. Prezydjum namiestnictwa przeniosło komisarzy powiatowych: Roberta Foedricha z Przemyśla do Brzozowa, Alojzego Zsitkowskiego z Jaworowa do Gródka, Władysława hr. Russockiego z Brzozowa i Karola Kurylowicza z Gródka do Jaworowa, Jana Orobkiewicza z Myślenic do Tarnopola, Antoniego Edera z Żydaczowa do Przemyśla; koncepistów namiestnictwa: Józefa Arwaya z Husiatyna do Żydaczowa, Michała Kerekjartę z Tarnopola do Husiatyna, Henryka Linka ze Lwowa do Myślenic, dalej adjunktów powiatowych: Adolfa Trantzla z Mościsk do Brzozowa i Józefa Domaina z Tarnobrzegu do Śniatyna, wreszcie praktykantów namiestnictwa: Franciszka Bilińskiego z Kołomyi do Tarnobrzega, Franciszka Szatowskiego z Bóbrki, Bronisława Nowosielskiego z Przemyśla, Marjana Nenyczkę z Tarnowa, Juljusza Poznańskiego z Brzeska, dr. Włodzimierza Skrzyńskiego z Krakowa i Bolesława Szczerbińskiego z Mielca do Lwowa, zaś ze Lwowa praktykantów konceptowych namiestnictwa: Pawła Derenowskiego do Bóbrki, Kazimierza hr. Borkowskiego do Krakowa, Władysława Towarnickiego do Tarnowa, Maurycego hr. Dzieduszyckiego do Kołomyi, Włodzimierza Boguckiego do Mielca i Zdzisława Gepperta do Brzeska.

Mianowania. Krajowa rada szkolna zamianowała nauczyciela Tomasza Sanaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grobli, a tymczasowego nauczyciela młodszego Emila Hołyńskiego, rzeczywistym nauczycielem starszym szkoły etatowej w Haliczu.

Przeniesienia notarjuszów. Na własną prośbę przeniesieni: notarjusz Władysław Manasterski z Sieniawy do Mikołajowa, a Sabin Budzynowski z Radymna do Dobromila.

Towarzystwo pedagogiczne. Lwowski oddział tego Towarzystwa odbył w środę doroczne walne zgromadzenie. W zastępstwie przewodniczącego p. Kreutza zagaił posiedzenie p. Szpetmański. Obecnych członków przeszło 50, a w liczbie tej 16 nauczycielek. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu, odczytano sprawozdanie kasowe, według którego dochód Towarzystwa wynosił w roku ubiegłym 440 złr. 86 ct., a rozchód tylko 136 złr. 7 ct. Suma wpłaconych zaliczek wynosiła po dzień 11. października kwotę 1102 złr., a cały majątek Towarzystwa 1420 zlr. 65 ct. w. a.

Z porządku dziennego nastąpił odczyt p. Tadeusza Romanowicza: „Statystyka jako przedmiot nauczania w szkołach ludowych, średnich i wyższych." Sprawa ta była przedmiotem obrad ostatniego międzynarodowego kongresu statystycznego w Peszcie, w którym prelegent brał udział. Sprawozdanie z tych obrad, które stanowi treść odczytu p. Romanowicza poprzedza prelegent kilku uwagami o ważności statystyki jako umiejętności, o twórcy nowszej szkoły statystycznej Quetelecie, który zarazem jest inicjatorem międzynarodowych kongresów statystycznych, o organizacji tych kongresów, o ich na pół urzędowym, a na pół akademickim charakterze i t. p. Rezultat obrad kongresu nad kwestją nauczania statystyki w szkołach, streszcza się w następujących uchwałach: „Bezpośrednie nauczanie statystyki w szkołach ludowych nie wydaje się obecnie rzeczą możliwą. Pewne wiadomości statystyczne jednak, odnoszące się do znajomości kraju rodzinnego, winny być wprowadzone do nauk elementarnych w połączeniu z nauką geografji. Pod względem sposobu nauczania zaleca się szczególnie metoda graficzna (diogramy, kartogramy i tp.). Prócz tego należy za pomocą popularnego dziełka pouczyć lud o ważności tej nauki. Seminarja nauczycielskie winny mieć kurs statystyki taki, jak w szkołach średnich. W szkołach średnich ma się udzielać nauki statystyki w połączeniu z geografją, a w klasach wyższych winien istnieć wykład statystyki narodowej w porównaniu z innymi narodami. W szkołach specjalnych należy wprowadzić jako przedmiot naukowy, przedewszystkiem statystykę tej gałęzi życia, której się ta szkoła poświęca. Na uniwersytetach mają istnieć kursa statystyki politycznej i administracyjnej, a prócz tegokonferencje praktyczne, specjalne bibljoteki i ustawiczne relacje profesorów z biurami statystycznemi."

Do zarządu wybrano na rok przyszły p. Samolewicza jako przewodniczącego, p. Szpetmańskiego jako zastępcę, i 5 członków wydziałowych, pp. Filipowskiego, Fedorowicza, Żwirkowskiego, Petelenca i Sobczyńskiego.

W załatwieniu wniosków zarządu uchwalono udzielać pomocy naukowej synom i córkom członków Towarzystwa we własnym zarządzie i przeznaczać na ten cel pozostałość z dochodów ogólnych, dochód z odczytów, półroczne dodatki członków po 30 ct., i datki dobrowolne.

P. prof. Soleski wyraża nadzieję. że instytucja pomocy naukowej przyczyni się do ożywienia udziału członków w Towarzystwie.

Wnioski względem zmiany ustawy szkolnej co do postanowień o emeryturze nauczycieli szkół ludowych odstąpiono oddziałowi głównemu Towarzystwa celem wniesienia odpowiedniej petycji do sejmu, i poczynienia stosownych kroków w krajowej radzie szkolnej.

Sześć wieczorków muzykalnych pod artystycznem kierownictwem p. Ludwika Marka, i przy udziale najcelniejszych sił muzycznych, tak miejscowych jak zagranicznych, urządza Towarzystwo „Harmonja" w zbliżającym się sezonie zimowym. Dochód przeznaczony jest na rzecz szkoły muzycznej.

Towarzystwo „Bibljoteka słuchaczów prawa." Walne zgromadzenie tego Towarzystwa odbyło się dnia 29. października. Ze sprawozdania Rady nadzorczej za rok ubiegły wyjmujemy następujące daty: Towarzystwo liczyło w ciągu roku 278 członków zwyczajnych a 13 nadzwyczajnych. Ponieważ zadaniem towarzystwa jest ułatwianie słuchaczom prawa zawodowego kształcenia się przez utrzymanie bibljoteki dzieł do tego potrzebnych, przeto użyto znaczną część z ogólnego dochodu 577 złr. 91 ct. na powiększenie księgozbioru, który wzrósł też do liczby 230 dzieł o 313 tomach. W skład Rady zawiadowczej na rok przyszły weszli: Sołowij Tadeusz, Korzeniowski Ignacy, jako podskarbi, Szydłowski Tadeusz jako sekretarz, Marcinkiewicz Felicjan, Szydłowski Antoni jako przewodniczący, i Obmiński Stanisław. Przewodniczącym Towarzystwa wybrany Wojciech Rutkowski, bibljotekarzem Adam Thürman.

W Stanisławowie odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godzinie 3 po południu walne zgromadzenie tamtejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego w zabudowaniu wyższej szkoły żeńskiej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokolu z ostatniego zgromadzenia; 2) odczytanie protokolu z czynności zarządu; 3) sprawozdanie skarbnika; 4) wybór komisji lustracyjnej; 5) sprawozdanie delegata na walne zgromadzenie Tow. pedag. w Samborze; 6) wybór nowego zarządu; 7) odczyt: „O mitologji słowiańskiej"; 8) wnioski członków.

Obraz Siemiradzkiego jest od soboty począwszy wystawionym w wielkiej sali wiedeńskiego zakładu artystycznego. Między innemi znajdują się tamże obrazy p. Kozakiewicza.

P. Emil Śmietański, bawiący w Wiedniu, urządza tamże w przyszłą niedzielę w małej sali Towarzystwa muzycznego koncert, na którym obok utworów Szopena i innych, wykonaną będzie mazurka utworu koncertanta.

„Towarzysza pilnych dzieci," starannie redagowanego pisemka dla młodzieży, które usilnie polecamy publiczności naszej, wyszedł z druku Nr. 4. i zawiera: „Kasylda" legenda hiszpańska, „O bursztynie" przez dra Z. Rościszewskiego, „Leniwy Staś" komedyjka, (dokończenie), „Do nieba" wiersz W. B., Rozmaitości: „O nowych książkach i zagadki." Piękna rycina wyobrażająca połów bursztynu zdobi ten numer, który jak inne odznacza się starannością i ozdobą wydania.

Fonografja, nowy rodzaj pisma pospiesznego, który się zeszłego roku po raz pierwszy w Wiedniu pojawił, rywalizuje wcale skutecznie z rozpowszechnioną tamże na wielką skalę stenografją systemu Gabelsbergera. Pismo to jest wprawdzie tylko modyfikacją systemu Gabelsbergera, przewyższa go jednak pod tym względem, że układ znaków jest racjonalniejszy i cała część teoretyczna nader uproszczona, tak, iż nadaje się zupełnie do nauki w szkołach ludowych. To też podręcznik do nauki fonografji pojawił się już w drugim nakładzie, a nadto wydał wynalazca fonografji (nieznanego nazwiska) naukę skróceń do użytku parlamentarnego, prócz tego zaś Gustaw Braut „fonograficzną czytankę". W bieżącym roku zawiązało się już w Wiedniu Towarzystwo fonograficzne, które rozporządza własnym organem „Fonografische Zeitung". Przy zupełnem prawie zaniedbaniu stenografji w naszym kraju, przy chaosie stenograficznym w polskich jej przykładach, byłoby zdaje się rzeczą pożyteczną, gdyby fonografja przyswojoną została językowi polskiemu. O ile nam wiadomo, uzyskał p. Kazimierz Stanisławski, zastępca przewodniczącego polsko-ruskiego Towarzystwa stenografów, od wynalazcy fonografji zezwolenie na przekład i zastosowanie tej nauki do języka polskiego.

Pism perjodycznych we Włoszech jest obecnie 1.126 — w tej liczbie codziennych 387. W stosunku przeto do ludności, przypada jedno pismo na 32.800 a jeden numer na 15 mieszkańców.

Humbug amerykański. Pewien dziennik nowego świata przyniósł niedawno anons następującej treści:

„Nowy sposób pisania bez pióra i atramentu. Życzący sobie wyjaśnień, przeszlą 5 franków pod adresem: „R. J. w New-Yorku.

Zaciekawiony tem ogłoszeniem, posłał pewien kupiec żądaną kwotę wynalazcy, który mu odwrotną pocztą przesłał odpowiedź następującą:

— „Pisz pan pendzlem!„

Tygodnik finansowy.

Spokojniejsze pozory, które w ciągu tygodnia przybrała sytuacja polityczna, wpłynęły wprawdzie na wysokość kursu papierów publicznych, które nawet dość znacznej doznały zwyżki, nie zażegnały jednak obaw giełdy, której usposobienie niedowierzające objawiło się brakiem tranzakcji. Obok tego, drugim, a daleko doniośleszym objawem nieufności giełdy, jest zniknięcie z targu dawnej obfitości pieniędzy, która z powodów już wiadomych objawiła się naprzód w Rosji, a dziś odczuwać się daje i na targach niemieckich. Dla ratowania pozorów zniżył wprawdzie bank petersburski swoje dyskonto, wszelakoż nie może osobom zgłaszającym się dawać kredytu z powodu, iż zasoby jego metalowe wyczerpane zostały na pokrycie wydatków rządu. Najbliższem następstwem tego było poszukiwanie pieniędzy na potrzeby rosyjskie na targu berlińskim, w skutek czego bank państwowy niemiecki znacznie podniósł swe dyskonto i prawdopodobnie bardziej je jeszcze podniesie.

Stagnacja giełdowa objawia się zresztą także zniżką złota, mianowicie spadły dwudziestofrankówki, których kurs przekroczył był już 10 złr. na 9·88. — Natomiast utrzymuje się srebro z przyczyn już wiadomych w cenie wcale niezłej, a nawet są widoki, że się kurs jego jeszcze podniesie.

* * *

Ceny czelnych gatunków pszenicy, żyta i jęczmienia, podniosły się na wiedeńskim targu dosyć znacznie, mianowicie płacą dobrze zboże w krótkim terminie oddawać się mające. — Również wzmógł się bardzo popyt owsa, słodu, chmielu, wosku, miodu, śliwek i spirytusu, które to produkta znaczniej doznały zwyżki, — natomiast zniżyła się cena wełny, skór i olejów w skutek słabszego popytu.

Wyroby sejmowe.

Uzupełniamy jeszcze sprawozdanie z wyborów z większych posiadłości, podane w ostatnim numerze „Kron. Codz."

W Stryjskiem wybrano Oktawa Pietruskiego i Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

W Krakowskiem wybrani: hr. Henryk Wodzicki, Ludwik Szumańczowski, Paweł Popiel, Franciszek Paszkowski, Józef Konopka i Cezary Haller.

W Tarnopolskiem: Szczęsny hr. Koziebrodzki, Ignacy Mochnacki i adwokat Klemens Żywicki.

W Sanockiem: Zenon Słonecki, August Gorajski, Józef Jasiński radca sądowy.

W Żółkiewskiem: dr. Jan Czajkowski, Artur Głogowski, i Stanisław Polanowski.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki nie przyjął mandatu. Z dawniejszych posłów ubyli: Sapieha Leon, Ludwik Skrzyński, Madejski Marceli, Gniewosz Edward, Cywiński Andrzej, Horodyski Tomasz, Kraiński Maurycy, Piliński, Rej Mieczysław, Serwatowski, Skwarczyński, Szeliski Kazimierz i Rylski. Z dawnych więc posłów wybrano 30 a 12 nowych.

Nastąpią jeszcze wybory uzupełniające, których będzie 10; z większych posiadłości 4, a 6 z mniejszych. Dr. Ziemiałkowski rezygnuje z wyboru w Żywcu, dr. Zyblikiewicz w Krakowie, a dr. Czerkawski w Tarnopolu.

Wybory posłów z miast.

Statystyka posłów z miast przedstawia się jak następuje:

Ponownie, ale z innych miast lub okręgów wybrano trzech: Dr. Euzebjusz Czerkawski, wybrany z miast Lwowa i Tarnopola, a poprzednio był posłem z miasta Rzeszowa; Dr. Florjan Ziemiałkowski wybrany z m. Drohobycza, a był posłem z miasta Lwowa; Mieczysław Szczepański, starosta, wybrany z m. Tarnowa, a był posłem z gmin wiejskich Bóbrka-Chodorów.

Ponownie i z tych samych miast wybrani zostali: Dr. Franciszek Smolka, Aleksander Jasiński, Dr. Józef Majer, Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Leon Chrzanowski, Dr. Walery Wajgart, Dr. Ignacy Kamiński, Dr. Filip Zucker, Władysław Badeni, Dr. Juljan Dunajewski, Dr. Filip Fruchtmann, razem 15.

Nowowybranych posłów z miast jest pięciu: Bernard Goldmann, Dr. Jan Rosner, Ambrozy Towarnicki, Franciszek Jasiński, Dr. Dominik Zbrożek.

Nie zostali ponownie wybrani z miast: Wacław Dąbrowski, Zygmunt Sawczyński, Dr. Mikołaj Antoniewicz, Dr. Rudolf Bukowski, Dr. Klemens Rutowski, Krzysztof Bogdanowicz, Juljan Szemelowski.

Tak więc ponownie wybranych zostało 15 (licząc Dra Czerkawskiego z dwóch miejsc), nowo wybranych 5. Wybory okażą się jeszcze potrzebne w miejsce posłów Dra Czerkawskiego, Dra Zyblikiewicza i Dra Florjana Ziemiałkowskiego, jako po dwakroć wybranych.

Z Izb handlowych wybrany ponownie p. Otto Hausner w Brodach, nowowybrani: Dr. Arnold Rappoport w Krakowie w miejsce Dra Weigla i Maurycy Lazarus we Lwowie w miejsce Józefa Brauera.

Ostatnie wiadomości.

Delegacja polska w radzie państwa postanowiła wziąć udział w rozprawie nad polityką zewnętrzną Austrji, jakie zaś stanowisko zajmie, dotąd nie wiadomo. Wczoraj, we czwartek odbyło się posiedzenie koła polskiego w tej sprawie. Do głosu zapisali się Grocholski i Dunajewski. Być może jeszcze, że kto inny głos zabierze, jeżeli koło tego zażąda.

Podług „Fremden Bl." szukali niektórzy członkowie lewicy porozumienia się z polskimi delegatami w tej mierze. Otrzymali jednak odpowiedź wymijającą i dzienniki wiedeńskie gubią się w domysłach, jakie stanowisko zajmą nasi. — „Fremden Bl." domyśla się, że Polacy prawdopodobnie mówić będą tylko za potrzebą wzmocnienia państwowego stanowiska Austrji, bez żadnych dalszych kombinacji politycznych.

Naszem zdaniem, jak to już wypowiedzieliśmy, powinni Polacy korzystać ze sposobności, i przypomnieć austrjackim mężom stanu, że lekceważeniem praw narodowych i historycznych narodów należących do austrjackiego państwa, osłabili Austrję na zewnątrz, i powinni otwarcie wypowiedzieć, że zanim mowa być może o śmielszej polityce Austrji na zewnątrz, należy wpierw narodom wchodzącym w skład państwa, przyznać należne im prawa narodowe.

W szeregu licznych artykułów dziennikarskich i rozpraw w sprawie polityki polskiego narodu w obecnej chwili, pojawiła się w „Dzienniku Poznańskim" warszawska korespondencja, której autor, widocznie schorzała dusza, każe narodowi polskiemu szukać ratunku w sojuszu z jednym z trzech zaborów i wskazuje dość jasno na Rosję. Dlaczego „Dziennik poznański" zamieścił ten głos zwątpienia trudno pojąć, zwłaszcza, że „Dzien. Poz." zawsze dotąd był szczerze polskim, i nie znajdywaliśmy w nim nigdy polityki fiksatów narodowych, którzy nadziejom narodu polskiego każą się błąkać po gabinetach państw zaborczych.

Nagłość ultimatum rosyjskiego tłumaczą tem, że książe Milan prosił konsula rosyjskiego Kwarcowa, aby w imieniu księcia telegrafował do Liwadji z błaganiem o pomoc. Do rozpaczy przyprowadzeni Serbowie żądają od Rosji, ażeby albo wymogła na Turcji zawieszenie broni, albo żeby wojska rosyjskie wkroczyły do Turcji.

Położenie Serbów po wzięciu Aleksinacza staje się z każdym dniem okropniejsze i jeżeli Rosja zostawi ich na łasce i niełasce Turków, to do historji carskiej dyplomacji przybędzie jedna zbrodnia więcej, zbrodnia dokonana na narodzie dążącym do wolności.

Z Aten donoszą iż wpływom angielskim udało się nakłonić rząd grecki do tego iż ten nie wystąpi czynnie przeciw Porcie przynajmniej dopóty dopóki Rumunja nie uczyni tegoż. Z Bukaresztu zaś piszą że ks. Ghika wyjechał w misji od gabinetu Bratiano do Paryża i Londynu ażeby uniewinnić poniekąd gabinet rumuński gdy ten ulegając konieczności, rzuci się w objęcia Rosji.

W Anglji zarekwirowano wszystkie statki transportowe dla przewozu żołnierzy na Wschód, bez dokładniejszego określenia miejsca. W Londynie obawiają się wpłynięcia okrętów rosyjskich na Bosfor bez oporu ze strony Turcji. Zdaje się wszakże, że obawy te są płonne, ponieważ flota turecka śmiało może mierzyć się z rosyjską, a przytem i flota angielska w zatoce Bezica nie stałaby w takim razie bezczynną. Właściwie zatem nie obawa floty rosyjskiej panuje w stolicy Anglji, ale obawa, że krok taki byłby jawnem wypowiedzeniem wojny ze strony Rosji.

Konsyljum odbyte przez lekarzy uznało stan zdrowia kardynała Antonellego za bardzo niepokojący.

Ks. Decazes ma udzielić izbie francuzkiej exposé położenia kraju w obec zagranicy. Jednocześnie utrzymują, że budżet ministerstwa spraw zagranicznych da powód do żywych rozpraw w komisji, ponieważ stronnictwo republikańskie zamierza obalić księcia Decazes.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 30 listopada

Jed. dług pań. w bnkn.	65·20	Londyn	122 55
„ „ „ w srebr.	68·35	Srebro	102·30
Losy pożycz. z 1860	111·—	20-frankówka	9·80
Akcje banku narod.	851 —	Dukat ces. men.	5·84
„ „ kredyt.	153·—	100 mark niem.	60 25

Wiedeń, 30 listopada, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	143 50	Akcje kol. K.-L.	204 —
„ Anglo-A.B.	71·25	„ „ Połud.	74 —
„ Unionbank	59·50	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: mgłe.

Wiedeń, dn. 31 listopada, 2 godz. 25 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	26·—
„ węgier. kredyt.	110 25	Galic. Indemniz.	84 —
„ anglo-austr. B.	72 —	1864 Losy	128.25
„ Unionbank	51·57	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	205·—	Verkehrsbank	80 —
„ „ północnej	177.—	Tureckie losy	12 50
„ „ południowej	77 —	Baubank	— —
„ „ alföldskiej	93 50	Staatsbahn	259·—
„ „ Elżbiety	136·—	Bankverein	51·50
„ „ lwow.-czern.	114.00	Wiener Bauver.	5·—
„ „ węg. półn.	92.55	Węgierskie losy	70 50
„ „ Rudolfa	101·—	Marki niem.	61 20
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: bezpopytu

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	256·—	Staatsbahn	450 50
Akcje kredytowe	258·20	Kolej rumuńska	14 60
Lombardy	123·—	Austr. banknoty	164 —
Galicyjskie	84·—	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 69 99; Lombardy 158·—

Telegramy zbożowe, Wiedeń 31 października Okowita 28·85—. Buda-Peszt. Pszenica 11·10 — 11·60. Pszenica na jesień 10·50 10·55 Berlin. Pszenica wrzesień - paźdz. 209·50, żyto loco 155, żyto na paźdz.-listop. 51·50, okowita loco 52.20. — Szczecin. Pszenica na jesień 207·— — pszenica na wiosnę 208·— — —·— rzepak 333·— mark.

	dają	żądają
Lwów, *z Izby handlowej* dnia 31 listopada.		
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	203 50	205 50
„ lwowsko-czern. „ 200 „	113 75	116 —
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	214 —	217 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	209 —	211 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 30	85 20
„ „ „ 4% „	77 40	78 25
„ „ „ 5% „	84 40	85 30
Banku hipoteczn. gal. 6%	87 40	88 30
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	91	92 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 10	91 40
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 —	85 —
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 74	5 86
„ cesarski	5 80	5 91
20-frankówka	9 81	9 91
Półimperjał rosyjski	9 92	10 1
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 67
„ „ papierowy	1 57	1 59
100 marek niemieckich	60 20	61 20
Srebro	104 —	106 —
Wiedeń, 30 października.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	62 45	62 60
„ „ „ srebrem	66 45	66 70
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	100 50	101 50
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 55	74 25
„ „ „ galicyjskie	83 40	84 20
„ „ „ bukowińskie	82 —	83 20
„ „ „ siedmiogrodzkie	72 50	73 50
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	96 —	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 75	96 —
% galicyjskie	78 —	— —
%	85 —	85 50
% galic. zakł. kred. włośc.	91 —	91 —

	dają	żądają
Tow. kred. miej. 6% w 151	70 —	
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7% „ „ „ „ 20	99 —	99 50
6% „ „ „ „ 36	89 50	90 50
5½ sr. „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	83 50
5% zakł. kredyt. austr.	105 75	106 25
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5% Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6% Banku galic. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	252	254 —
„ „ „ 1854	105 —	106
„ „ „ 1860	109 50	110 —
⅕ los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 75	131 25
„ prem. pożyczki weg.	71 75	72 —
„ Comorente	21 —	21 60
„ kredytowe	161 25	161 75
„ żeglugi par. na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	39 50	39 75
„ „ Palffy	29 —	30 —
„ „ Klary	28 50	29 —
„ h. St. Genois	31 50	32 25
„ miasta Budy	27 75	28 25
„ Windischgraetz	24 50	25 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	15 —	15 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	818 —	822 —
Zakładu kredytowego	147 80	148
Żeglugi parowej na Dunaju	345 —	347 —
Kolei północnej Ferdynanda	1750	175[illegible]
„ rządowej fr. a.	266 —	266 —
„ zachod. c. Elżbiety	136 50	137 —
„ południowej	74 —	75 25
„ galicyjskiej	198 25	198 75
„ czerniowieckiej	115 —	116 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschodn.	91 —	93 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	100 —	101
„ Alföldsko-Finmańsk.	101 50	102 50
„ koszycko-Bogumił.	92 50	93 —
„ siedmiogrodzkiej	80 —	81 —

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	172 50	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	30 —	30 50
„ austrjack. półn.-zach.	131 —	131 50
„ Franciszka-Józefa	131 50	132 50
Banku anglo-austrjackiego	84 40	84 80
Zakładu kredytowego węgierskiego	127 75	128 —
Banku franko-austrjackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	—	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 25	81 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	65 80	66 10
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisja z r. 1867	148 —	150 —
„ południowej 500 fr.	115 75	116 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	102 60	102 80
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 —	85 50
5% w srebrze	92 —	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	97 25	97 75
Emisja II.	93 25	93 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 40	77 60
Emisja z r. 1867	78 50	79 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 30	62 60
w srebrze 2% za 100 złr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 92	5 95
„ dukat na wagę	—	—89
Napoleondory	9 88	9 96
Suweryny angielskie	12 35	12 46
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 30	105 50
Srebro, kupony	— 80	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 30	60 90

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.